

Nokia MeetUp

20.03.2017, źródło: krakow.wyborcza

Na polskim rynku pracy rocznie brakuje ok. 50 tys. programistów, do 2020 roku w całej UE brakować ma 1,3 mln. Na to zapotrzebowanie odpowiada coraz więcej krakowskich szkół i firm - ofertę dla siebie znajdują zarówno licealiści, jak i ci, którzy naukę zakończyli już wiele lat temu.

Pod względem lokowania biznesu Kraków od kilku lat zajmuje miejsce w ścisłej czołówce najpopularniejszych miejsc w Polsce i na świecie. Branża outsourcingowa zatrudnia kilkadziesiąt tysięcy osób, a jej potrzeby wciąż nie przestają rosnąć. Na naszych oczach rynek pracodawcy zmienia się w rynek pracownika, w którym najlepsi mogą dyktować swoje warunki i obserwować, jak biją się o nich kolejne firmy.

Lwią część miejsc pracy w branży tworzą stanowiska powiązane z IT. Nic więc dziwnego, że od kilku dobrych lat mówi się, że na najlepsze oferty pracy mogą liczyć studenci informatyki, którzy nie tylko znajdują zatrudnienie najszybciej, ale i średnio mogą się pochwalić znacznie wyższymi od swoich kolegów wynagrodzeniami. Jak donoszą raporty płacowe, wynagrodzenia pracowników w sektorze IT rosną z roku na rok najszybciej.

Najwięcej można oczywiście zarobić w dużych aglomeracjach, pracując w firmie zatrudniającej powyżej tysiąca osób. Firmy o zagranicznym kapitale proponują specjalistom od 6,3 do 9,5 tys. zł, polskie – od 5 do 7,5 tys. zł.

– Na dalszym etapie kariery zawodowej wynagrodzenia poszczególnych specjalistów potrafią mieć już znacznie większe różnice stawek, wynoszące nawet do kilku tysięcy złotych – mówi Paweł Klejmont z firmy analitycznej Experis Manpower Group. – Dla około 80 proc. osób związanych z branżą IT od co najmniej 5 lat, stawka miesięcznego wynagrodzenia wynosi od 10 tys. zł netto wzwyż. To właśnie ta kwota rozgranicza zarobki seniorów od kolegów z młodszym stażem.

Wniosek jest więc prosty – pójdźcie w kierunku IT zdecydowanie się opłaca. I choć zdanie to

Może nawet humanista

Jednym ze sposobów jest oczywiście wybranie się na studia informatyczne, także podyplomowe. Nie jest to jednak jedyne rozwiązanie. W Krakowie pojawia się coraz więcej ofert specjalistycznych

kursów, skierowanych do osób praktycznie w każdym wieku. Choć trwają znacznie krócej niż studia, nie oznacza to, że nie przekazują wystarczającej ilości wiedzy. Najczęściej są bowiem prowadzone przez specjalizujące się w IT wielkie światowe korporacje lub ściśle współpracujące z nimi firmy. Doskonale więc znają wymagania rynku pracy i zdają sobie sprawę z tego, co rzeczywiście się w pracy przydaje, a co nie.

Co istotne, mogą się do nich zgłosić praktycznie wszyscy, nawet ci, którzy z programowaniem nigdy nie mieli nic wspólnego i np. chcą się całkowicie przebranżawić. Świetnie mogą sobie radzić nawet humaniści.

– Programowanie wymaga logicznego myślenia, ale nie wymaga znajomości zaawansowanej matematyki. Można latami programować, nie natrafiając na skomplikowane logarytmy, te zaś rozwiązywane są za pomocą uniwersalnych i dostępnych formuł – czytamy na blogu Kobietydokodu. Serwis założyła Ania, szkoleniowiczka, która od roku sama programuje i tworzy internetowe szkolenia z JAVY.

Kamila Sidor z Geek Girls Carrot, społeczności kobiet pomagającej im wystartować na rynku pracy IT, dodaje:

– Programowanie i gotowanie mają ze sobą wiele wspólnego. Sekwencja działań, dobór proporcji, uważne obserwacje. Niewiele potrzeba, by stworzyć prosty posiłek. Inaczej, gdy planujemy zgłosić go do konkursu Michelin. Programowanie to podobny zestaw narzędzi i działań – umiejętności, które krok po kroku można rozwijać.

Jedną z osób, która postanowiła zmienić swoją ścieżkę kariery, jest Adam, od dwóch lat programista VBA (jeden z języków programowania). Wcześniej próbował sił na stosunkach międzynarodowych, potem na inżynierii środowiska. Wszystko jednak wywróciło się do góry nogami, kiedy miał wypadek na rowerze. Czas rehabilitacji postanowił wypełnić samodzielną nauką programowania – wystarczyły mu zaledwie dwa tutoriale i kilkudniowe szkolenie.

– Już wcześniej obserwowałem kolegów w pracy, którzy programowali w VBA. Męczyła mnie powtarzalność moich obowiązków, a ich działania były niezwykle twórcze i logiczne. To mnie ujęło – opowiada.

Na wielką zmianę zdecydowała się też Aneta, która jako fizyk jądrowy planowała swoją karierę w sektorze medycznym. Ostatecznie od 12 lat pracuje w IT w obszarze intelligence-business dla sektora turystycznego, prowadząc zespoły projektowe i szkolenia. – Studia podyplomowe z pewnością pomogły mi w uporządkowaniu nowej wiedzy, jednak w pracy znacznie częściej wykorzystuję tzw. zdolności miękkie. Są pomocne w zarządzaniu projektem – mówi.

Korzyści nie tylko w pracy

Warto dodać, że nauka programowania to nie tylko dobry wpis w CV i plus dla potencjalnego pracodawcy. Umiejętności mogą się przydać także i w innych wypadkach, choćby w coraz częściej odbywających się w Krakowie tzw. hackathonach. To najczęściej 24-godzinne maratony programowania, w których uczestnicy poświęcają się rozwiązaniu jakiegoś problemu.

Te mogą być bardzo różne – dla przykładu jesienią odbyła się kolejna edycja Smogathonu, w którym poszukiwano sposobów na poradzenie sobie ze smogiem, z kolei dziś, w poniedziałek, czeka nas wręczenie nagród dla najlepszych programistów biorących udział w odbywającym się w Krakowskim Parku Technologicznym KrackHack. W tym wypadku poszukiwano najlepszych pomysłów na ulepszenie Krakowa. Był to bowiem pierwszy w Krakowie hackathon miejski.

Wśród pomysłów uczestników znalazły się m.in. „inteligentne” kosze na śmieci informujące MPO o zapelnieniu, platforma łącząca krakowian podróżujących samochodami z potencjalnymi pasażerami, aplikacja do zgłaszania przestępstw czy programy wyrównujące szanse dla niepełnosprawnych. Zwycięzcy odbiorą nie tylko nagrody – ich propozycje mają szansę na wpisanie do Strategii Rozwoju Krakowa 2030 i istnieje szansa, że zostaną rzeczywiście zrealizowane.

Poza oczywistą satysfakcją z wygranej, warto wspomnieć o nagrodach. A te mogą być naprawdę różne. Dla przykładu, pod koniec lutego w Browarze Lubicz amerykański start-up Crossover prowadził hackathon jednocześnie będący testem rekrutacyjnym (najzdolniejsi otrzymali propozycję pracy na wybranych, zdalnych stanowiskach z wynagrodzeniem ok. 400 tys. zł rocznie), podobny pomysł niedługo zrealizować ma też Motorola.

Na niezłą nagrodę mogą również liczyć młodzi programiści w przeznaczonym dla studentów konkursie ABB IT Challenge. Tu zwycięzca może liczyć na 25 tys. zł, a zadanie polega na opracowaniu narzędzia, które wpisze się w motto „Interact with the world” i korzystając np. z rzeczywistości rozszerzonej czy wirtualnej, usprawni wybraną przez nich dziedzinę życia.

– Z okazji 10. rocznicy ABB IT Challenge postanowiliśmy nie ograniczać studentów i nie narzucać im dziedziny, której mogą dotyczyć projekty. Liczymy, że uczestnicy zaskoczą nas swoją kreatywnością i zaprezentują innowacyjne rozwiązania – tłumaczy koordynator projektu Robert Banet. – W tegorocznej edycji skupiamy się na szeroko pojętej interakcji człowieka z technologią. Chcemy, aby uczestnicy sami znaleźli grupę odbiorców swojego projektu i na podstawie ich potrzeb zaprojektowali narzędzie, które usprawni ich życie.

W konkursie mogą wziąć udział 2-, 3-osobowe grupy studentów jakichkolwiek uczelni, które swoje pomysły mogą zgłaszać do 2 kwietnia. W zeszłym roku wygrała aplikacja, dzięki której można monitorować i rozwijać procesy poznawcze u osób starszych.

Gdzie się uczyć?

Jednym z miejsc oferujących naukę programowania jest Codecool, szkoła, która otworzyła swój krakowski oddział jesienią zeszłego roku. To pierwsza zagraniczna placówka szkoły, która do tej pory działała tylko w dwóch węgierskich miastach, Miskolcu i Budapeszcie. Jak zapewniają jej przedstawiciele, lokalizację wybrali nieprzypadkowo.

– Otwarcie oddziału w Krakowie to wynik wnikliwej analizy i dostrzeżenia potencjału, jaki tkwi w tym regionie. Zarówno w kwestii zasobów kadrowych, jak i pozycji Małopolski w światowych rankingach – tłumaczył wtedy menedżer regionalny Codecool, Jerzy Mardaus.

Szkoła prowadzi 18-miesięczne kursy programowania, w których udział może wziąć każdy, kto ma za sobą zdaną maturę, niezależnie od wieku. Jak przekonują przedstawiciele placówki, nauka prowadzona jest pod okiem doświadczonych mentorów, w sposób innowacyjny, opierając się na opracowywaniu rozwiązań i rozwiązywaniu zadań, przed jakimi na co dzień stają programiści w swojej pracy. To jednak, czym Codecool chce skusić potencjalnych kandydatów najbardziej, to... brak opłat. Oczywiście do czasu. Płatność ma się odbywać w ratach dopiero po zakończeniu kursu i podjęciu pracy na stanowisku programisty.

Szkoła ma też pomóc w znalezieniu pierwszej pracy. Ostatnie sześć miesięcy nauki ma bowiem charakter stażu i poświęcone jest doskonaleniu zdobytych umiejętności oraz wdrażaniu w specyfikę firmy, w której kursanci mają podjąć pracę. Dlatego Codecool swoją ofertę kieruje także do poszukujących programistów firm.

– Wiemy, że każda firma ma swoje potrzeby i jesteśmy pod tym względem elastyczni – możemy opracować czy też dostosować program zaawansowanych modułów kursu pod względem technologii, narzędzi czy innych specyficznych szkoleń wykorzystywanych u klienta. W ten sposób firma zyskuje pracownika, który jest w pełni efektywny już od pierwszego dnia pracy, bo wszystkie procesy poznał w czasie trwania kursu – przekonuje Mardaus.

Swoją ofertę dla marzących o karierze programistów przygotowała też Motorola Solutions. W lutym w krakowskim oddziale firmy po raz pierwszy ruszyła Akademia Nauki Programowania w C/C++. – Nasza Akademia tym różni się od innych szkoleń, że jest całkowicie bezpłatna, a prowadzona przez ekspertów na co dzień tworzących rozwiązania mobilne i oprogramowanie. Znając choć podstawy języka C/C++, jesteśmy w stanie w cztery weekendy nauczyć się swobodnego programowania – mówi koordynator Akademii Michał Kołtowski. – Oprócz solidnej dawki wiedzy i pracy zespołowej przewidujemy także dla wybranych osób ciekawe oferty zatrudnienia w naszym zespole. Mamy nadzieję, że kurs zmotywuje do otwarcia się na nową wiedzę i doświadczenia.

Także dla młodych dziewczyn

Ciekawostką jest też inicjatywa krakowskiego oddziału Nokii, który tajemnice świata programowania postanowił odkryć przed... licealistkami. To pokłosie wprowadzonego przez firmę w lokalizacjach na całym świecie projektu „Gender Diversity”, którego celem jest aktywizacja oraz wspieranie pracowniczek w rozwijaniu ich kariery zawodowej. Krakowska filia firmy postanowiła jednak pójść jeszcze o krok dalej i wystartować z autorskim programem Nokia Meetup School, by w świat programowania i nowych technologii wdrożyć nowe pokolenie kobiet.

W pierwszej edycji 6-tygodniowych warsztatów wzięło udział blisko 100 uczennic trzech krakowskich liceów, które uczyły się programowania w języku Python oraz tworzenia prostych stron w HTML. Dodatkowo każda z nich mogła sama spróbować swoich sił na zajęciach elektroniczno-telekomunikacyjnych.

– Pomysł poszerzenia projektu Nokia Meetup o współpracę z krakowskimi liceami wyszedł z potrzeb, jakie obecnie istnieją na rynku pracy. Chcemy pokazać dziewczętom, że środowisko IT jest otwarte dla pań, wręcz zabiega o ich uwagę – mówi Małgorzata Zarzeczna, koordynator projektu. – Dzięki naszym warsztatom uczennice, w zasadzie pierwszy raz w życiu, miały okazję spróbować swoich sił w programowaniu, a także mogły dowiedzieć się nieco więcej na temat samej elektroniki.

W okresie wiosenno-letnim Nokia Kraków planuje rozpocząć drugą edycję dla kolejnych szkół zainteresowanych programem, rozważa też kontynuację warsztatów na wyższym poziomie z liceami uczestniczącymi w pierwszej edycji. A plany idą jeszcze dalej.

– Myślimy o stworzeniu programów mentoringowych dla dziewcząt, które postanowią związać swoją przyszłość z informatyką. Jego celem będzie nauka w naszym krakowskim ośrodku pod okiem najlepszych specjalistów – zapowiada Zarzeczna.